

JÓZEF DOMAŃSKI –  
ROTMISTRZ KAWALERII NARODOWEJ 1863 R., ADWOKAT

Ireneusz Sadurski

Lubelskie Towarzystwo Naukowe

Lublin Scientific Society

e-mail: [i.sadurski@interia.pl](mailto:i.sadurski@interia.pl)

[https://orcid.org/ i.sadurski@interia.pl](https://orcid.org/i.sadurski@interia.pl)

**Streszczenie.** Niniejsze opracowanie poświęcone jest Józefowi Domańskiemu, rotmistrzowi kawalerii powstańczej 1863 i 1864 r. Po ukończeniu szkoły powiatowej w Siedlcach w 1861 r., przeniósł się do I Gimnazjum Gubernialnego na Nowolipkach w Warszawie. Następnie podjął studia w stolicy na Wydziale Prawa i Administracji Szkoły Głównej w Warszawie. Tutaj zastał go wybuch powstania styczniowego. Jako ochotnik kawalerzysta znalazł się w oddziale dowodzonym przez pułkownika Józefa Jankowskiego, „Szydłowskiego”. Działał na rozległym terenie, przenosząc się ze swoją jazdą od przedmieść Warszawy aż po województwo podlaskie, sandomierskie i lubelskie. Uczestniczył w ponad trzydziestu bitwach i potyczkach, w większości zwycięskich. Chcąc uniknąć represji popowstaniowych, w latach 1864-1867 przebywał na emigracji we Francji. Tam też podjął studia prawnicze, które po powrocie do Warszawy w 1868 r. kontynuował w Szkole Głównej. Po ich ukończeniu w 1869 r., uzyskał tytuł magistra prawa i administracji. Pracował jako urzędnik w Komisji Rządowej Sprawiedliwości, jako asesor w Sądzie Poprawczym w Siedlcach, a później jako obrońca konsystorski i adwokat przysięgły w Warszawie. Z miastem tym związał się aż do końca życia. Należałoby nieco bardziej krytycznie spojrzeć na brak informacji, że w dotychczasowych badaniach i dostępnej literaturze przedmiotu nie ustalono daty jego śmierci i pochówku.

**Słowa kluczowe:** powstanie styczniowe; walka partyzancka; Józef Domański; Antoni Migdałski; I Gimnazjum Gubernialne w Warszawie; Józef Jankowski ps. „Szydłowski”; Dionizy Czachowski; Władysław Kononowicz

Na przestrzeni całego okresu powstania styczniowego rtm. Józef Domański należał do bardziej zasłużonych kawalerzystów. Położył duże zasługi w organizowaniu oddziału powstańczego. Po jego utworzeniu dowodził kawalerią w partii płk. Józefa Jankowskiego ps. „Szydłowski”, zarządcy dóbr tarchomińskich. Był jego oddanym i zaufanym adiutantem. Współdziałał też z partiami płk. Dionizego

Czachowskiego i płk. Władysława Kononowicza. Swoją działalność powstańczą rozpoczął w bitwie pod Krubkami w lutym 1863 r., a zakończył w schyłkowym okresie powstania, gdy nie było widoków na prowadzenie dalszej walki. W ciągu trzynastu miesięcy nieustannej służby walczył z wojskami rosyjskimi na terenie Mazowsza, Lubelszczyzny, Podlasia, ziemi sandomierskiej i radomskiej. Dzięki dużej ruchliwości uczestniczył w ponad trzydziestu udokumentowanych bitwach i potyczkach na terenie czterech województw: mazowieckiego, podlaskiego, sandomierskiego i lubelskiego<sup>1</sup>.

Działalność powstańcza rtm. Józefa Domańskiego choć wzmiankowana w dotychczasowej, współczesnej literaturze historycznej dotyczącej 1863 r., nie doczekała się oddzielnych pogłębionych studiów<sup>2</sup>. Odnosząc się do losów prezentowanej postaci, istotna wydaje się odpowiedź na dwa zasadnicze pytania: w jaki sposób kształtował się szlak powstańczy rtm. Józefa Domańskiego i jak potoczyły się dalsze jego losy po upadku powstania styczniowego na emigracji i po powrocie do kraju.

#### DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ. NAUKA W SIEDLCACH I WARSZAWIE

Józef Domański urodził się 12 lutego 1842 r. w majątku Paszki Duże w powiecie radzyńskim na Podlasiu w zamożnej rodzinie szlacheckiej<sup>3</sup>. Niewiele wiadomo o jego wczesnym dzieciństwie i młodości, które spędził w rodzinnym domu na Podlasiu. Naukę początkową pobierał w domu. Z racji stosunkowo bliskiej odległości do Siedlec edukację odbył w 5-klasowej szkole powiatowej w Siedlcach (1856-1861), której ukończenie uprawniało do rozpoczęcia nauki w gimnazjum. Fakt powyższy potwierdził po latach w swoich wspomnieniach jego bliski

---

<sup>1</sup> J. MALISZEWSKI, *Notatki biograficzne uczestników z oryginalnymi ilustracjami*, Warszawa 1932, s. 24; H. SAMBORSKI (OSTOJA), *Wspomnienia z powstania 1863 i pobytu na Syberyi*, Warszawa 1916, s. 115-116.

<sup>2</sup> B. SZWEDO, *Powstańcy styczniowi odznaczeni Orderem Wojennym Virtuti Militari*, Mińsk Mazowiecki–Warszawa–Tarnobrzeg 2013, s. 39.

<sup>3</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Radzynie, Księgi wtóropisowe urodzeń, małżeństw i zgonów, sygn. 73, s. 12. Akt jego urodzenia sporządził ks. proboszcz Stanisław Stokowski w obecności ojca, Józefa Domańskiego, szlachcica w Paszkach Wielkich (lat 38), i matki Karoliny z Niewęglowskich (lat 24). Chrztu dokonano 24 lutego 1842 r. w kościele parafialnym w Radzynie Podlaskim przez ks. wikarego Wojciecha Bieleckiego. Stało się to w obecności dwóch świadków wywodzących się z miejscowej szlachty: Jana Domańskiego (lat 40) i Pawła Niewęglowskiego (lat 36). Rodzicami chrzestnymi byli: Ludwik Gałęcki, pisarz sądu pokoju powiatu radzyńskiego, i Franciszka Paszkowska. Dwunastodniowy chłopiec otrzymał imiona Józef Grzegorz.

przyjaciel, Antoni Migdalski, z którym znał się od czasów szkolnych. Przyjaźń między nimi ukształtowała się w czasie powstania styczniowego i przetrwała do końca życia<sup>4</sup>.

Dalszą naukę Józef kontynuował w Warszawie w I Gimnazjum Gubernialnym na Nowolipkach. Jako uczeń klasy VI nie ograniczał się wyłącznie do nauki. Brał udział w manifestacjach religijno-patriotycznych, które osiągnęły punkt szczytowy w ciągu 1861 r. i miały duże znaczenie dla budzenia świadomości narodowej wśród całego społeczeństwa. Po złożeniu egzaminu dojrzałości w czerwcu 1862 r. sposobił się do studiów wyższych. Przejawiał zainteresowanie do nauki przedmiotów humanistycznych z myślą o karierze prawniczej. W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Administracji Szkoły Głównej w Warszawie. Przez niespełna trzy miesiące uczęszczał na wykłady teoretyczne. Uzupełnieniem jego wiedzy z prawa rzymskiego były zajęcia praktyczne prowadzone przez prof. Teodora Dydyńskiego z historii prawa karnego i prof. Walentego Miklaszewskiego z procedury kryminalnej<sup>5</sup>.

#### W ODDZIALE KAWALERII PŁK. JÓZEFA JANKOWSKIEGO PS. „SZYDŁOWSKIEGO”

Wybuch powstania w zimową noc z 22 na 23 stycznia 1863 r. spowodował, że Józef Domański dopiero na początku lutego, zagrożony poborem do armii carskiej (tzw. branką), opuścił mury uczelni i samowolnie zbiegł do lasów nieporęckich pod Warszawą. Znalazł się wśród 96-osobowej grupy młodzieży warszawskiej, która poza słabym uzbrojeniem nie posiadała przeszkolenia wojskowego. Jako ochotnik wstąpił do partii płk. Józefa Jankowskiego, naczelnika wojskowego powiatu stanisławowskiego (zgodnie z powstańczą nomenklaturą wchodził w skład województwa podlaskiego), gdzie przeszedł intensywne szkolenie wojskowe. W toku przygotowań zaprezentował się jako uzdolniony i zdyscyplinowany żołnierz o dużych uzdolnieniach w sztuce wojskowej. Swoją postawą, zaangażowaniem i sprawnością organizacyjną zwrócił uwagę przełożonych,

<sup>4</sup> I. SADURSKI, *Antoniego Migdalskiego – ucznia gimnazjum lubelskiego powstańcze boje w 1863 roku*, w: *Rok 1863 w kilku odsłonach*, red. E. Niebelski, Lublin 2016, s. 91-101.

<sup>5</sup> APL, *Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie [dalej: GWL], sygn. 867, s. 153. Lista uczniów Gimnazjum Lubelskiego, którzy otrzymali promocję do klasy VII w roku szkolnym 1861-1862*; S. BOROWSKI, *Szkoła Główna Warszawska 1862-1869 Wydział Prawa i Administracji*, Warszawa 1937, s. 18, 29, 52-53, 292.

w konsekwencji czego objął dowództwo nad kilkudziesięciosobowym oddziałem kawalerii w służbie zwiadowczo-osłonowej<sup>6</sup>.

W pierwszych tygodniach powstania chrzest bojowy 21-letniego studenta I roku Szkoły Głównej w bezpośrednim starciu z sotnią kozacką miał miejsce 16 lutego 1863 r. w bitwie pod Krubkami w powiecie mińskim. Stało się to w wyniku zdrady miejscowego chłopca, który pod groźbą utraty życia wskazał miejsce obozowiska powstańczego. Już w pierwszej chwili starcia Rosjanie użyli broni palnej i zdobyli część taboru powstańczego z zapasami żywności i furazu. Kosynierzy i strzelcy, którym brakowało spoistości, wojskowego wykształcenia i bojowego doświadczenia, nie wytrzymali gwałtownego natarcia. Mimo uporczywej obrony zostali wyparci z obozu i przy stracie dwóch ludzi wycofali się do pobliskiego lasu. Dodatkowo w toku walki dał się odczuć brak współpracy i koordynacji działań w szeregach powstańczych<sup>7</sup>.

Na placu boju pozostali tylko Jankowski i Domański, którzy wytrwale bronili się do końca. Obawiając się jednak nieuchronnego manewru oskrzydającego ze strony Rosjan, ostatecznie podjęli próbę wydostania się z okrążenia. Domański swoją postawą dowiódł swych umiejętności i talentu na polu walki. Bezpośrednio po starciu płk. Jankowski w dowód uznania za wykazaną odwagę i umiejętności dowodzenia mianował go swoim adiutantem. Niepowodzenie pod Krubkami zmusiło płk. Jankowskiego do opracowania nowego planu działania. Jeszcze tego samego dnia we wsi Nieporęt w powiecie stanisławowskim energiczny atak oddziału powstańczego zmusił sotnię kozaków pod dowództwem Martynowa do odwrotu, który zakończył się dopiero koło Mińska Mazowieckiego. Straty osobowe po obydwu stronach w lasach między Nieporętem a Wieliszewem były niewielkie. Kozacy mieli ośmiu zabitych, a powstańcy czterech i dwóch rannych<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> *Złotej Księgi Bohaterów. Józef Domański*, „Żołnierz Polski” 1921, nr 53, s. 4; „Polska Zbrojna” 22 I 1924, nr 22, s. 12; J. GRABIEC, *Powstanie styczniowe*, Warszawa–Kraków 1920, s. 76; J. STELLA SAWICKI, *Z krwawej przeszłości*, w: *W czterdziestą rocznicę Powstania styczniowego 1863-1903*, Lwów 1903, s. 408; H. SAMBORSKI (OSTOJA), *Wspomnienia z powstania*, s. 48, 115-116; E. KOZŁOWSKI, *Jankowski Józef*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 10, red. K. Lepszy, Wrocław 1962-1964, s. 542; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu 1863-1864*, Warszawa 1976, s. 116; *Z żyjących weteranów trzech najwybitniejszych i ich czyny bojowe*, „Polska Zbrojna” 1924, nr 22, s. 12; *Złotej Księgi Bohaterów*, s. 4; W. ŚLADKOWSKI, *Józef Jankowski i warszawiaczy na polach bitewnych Lubelskiego i Podlasia w 1863 r.*, w: *Polska – Mazowsze. Dzieje polityczno-militarne, gospodarka i kultura. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Szczepańskiemu w 65. rocznicę urodzin i 40-lecie pracy naukowej*, red. A. Kosecki, R. Turkowski, Pułtusk 2013, s. 391; F. RAMOTOWSKA, *Warszawa przedstyczniowa. Przebudzenie: „rewolucja moralna”*, Warszawa 2018, s. 9.

<sup>7</sup> *Z żyjących weteranów trzech najwybitniejszych*, s. 12; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 115-116.

<sup>8</sup> S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki 1863-1864*, Rapperswil 1913, s. 24, 26; *Prasa tajna z lat 1861-1864*, cz. 1, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 447; S. GÓRA, *Partyzantka*

W drugiej połowie lutego, dowodząc 43-osobowym oddziałem kawalerii, Domański jako ceniony wywiadowca wślwił się w urządzanych rajdach zaczepnych pod samą Warszawę. Między innymi 25 lutego dotarł na obrzeża Pragi i stworzył zagrożenie oraz wywołał niepokój wśród rosyjskiego wojska całego garnizonu warszawskiego. Jego uderzenia, co ważne – bez strat, na punkty oporu wroga zyskały nadzwyczaj wysoką ocenę Komitetu Centralnego Narodowego. Jednak z uwagi na nieustanny brak uzbrojenia, przez kolejne dni ze swoją jazdą przebywał w lasach nieporęckich i nie podejmował w tym czasie dalszych działań bojowych. Oprócz doskonalenia umiejętności wojskowych, jako adiutant dowódcy rotmistrz w ramach swoich obowiązków prowadził kancelarię obozową, pisał raporty, pisma, przygotowywał pokwitowania przejętych kas i magazynów rządowych, określał drogi przemarszów i miejsca postojów poszczególnych oddziałów oraz wyznaczał punkty zborne. Po dokonaniu reorganizacji i przebrojeniu regimentu kawalerii, z początkiem marca ponownie uczestniczył w potyczkach: pod Gwizdałami koło Łochowa (6 marca) i Jeżyskami (8 marca) z pikietą rosyjską. Straty po stronie polskiej były niewielkie. Poległ tylko jeden z nich, natomiast Rosjanie stracili czterech zabitych i mieli dwóch rannych. Zagrożony działaniami ze strony wojsk rosyjskich, oddział powstańczy schronił się na noc w zabudowaniach leśniczego we wsi Fidest<sup>9</sup>.

Nazajutrz powstańcy zostali zaatakowani i nie zdołali się oprzeć silnej kolumnie wojska gen. mjr. Nikołaja Tolla. W wyniku krótkiego starcia utracili tabor i trzech ludzi, po czym wyrwali się z okrążenia i powrócili do swojej bazy partyzanckiej w lasach nieporęckich. Z obozowiska jazda Domańskiego dochodziła niemal do przedpola Warszawy w celu werbunku nowych ochotników. Zasilany w ten sposób oddział w nocy z 15 na 16 kwietnia zaatakował załogę fortu Śliwickiego na Bródnie, liczącą 300 żołnierzy piechoty i 150 kawalerii. Wojska rosyjskie nie odważyły się opuścić koszar i przez trzy godziny prowadziły bezskuteczny ostrzał. Wkrótce, cofając się w kierunku południowym, Domański u boku Jankowskiego wkroczył do województwa podlaskiego, gdzie połączył się z siłami ppłk. Adama Andrzeja Zielińskiego „Kurpika” i Jana Matlińskiego „Sokoła”. Oddziały powstańcze liczące ok. 450 żołnierzy, w tym 250 jazdy, podążające ku Wiśle pod Dziecinowem (18 marca) zostały zaatakowane przez silną kolumnę pościgową gen. mjr. Piotra Kreutza, dysponującego rotą piechoty, szwadronem

na Podlasiu, s. 116, 121, 123; L. RATAJCZYK, *Urzędowy wykaz potyczek wojsk carskich w Królestwie Polskim w 1863-1864 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 8 (1962), z. 2, s. 304; E. NOIŃSKI, *Działalność partyzancka płk. Józefa Jankowskiego – „Szydłowskiego” (1832-1864) w Powstaniu Styczniowym*, „Rocznik Wołomiński” 6 (2010), s. 340.

<sup>9</sup> S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 27-28, 62; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 116, 121, 123; E. NOIŃSKI, *Działalność partyzancka płk. Józefa Jankowskiego*, s. 342.

ułanów i 150 kozakami. Ze względu na słaby stan uzbrojenia i przewagę liczebną wroga, powstańcy udali się w kierunku Starego Zambrzykowa<sup>10</sup>.

Polskie dowództwo z racji ciągłego odwrotu nie przewidziało manewru okrążającego Rosjan. Powstańcy utrudzeni bitwą z poprzedniego dnia i forsownym marszem nie byli przygotowani na atak w otwartym polu, a zaimprovizowana obrona załamała się, tym bardziej że brakowało amunicji. Bój pod Starym Zambrzykowem okazał się tragiczny w skutkach. W toku zacieklej walki poległo 60 powstańców. Pozostali ratowali się ucieczką. Kierowany przez Jankowskiego oddział z kawalerią Domańskiego jeszcze tego samego dnia został doścignięty i zaatakowany przez Rosjan. Nieprzyjaciel uzyskał przewagę ogniową. Mimo trudnego położenia tylko dzięki osłonie strzelców udało się przedostać w kierunku Łucznicy i kolonii Natalin. Grozę położenia dopełniło pojawienie się szwadronu ułanów i kolumny kozackiej, które dokonały bezpośredniego ataku<sup>11</sup>.

Starcie tak nierównych sił zakończyło się klęską. W rezultacie poległo 46 powstańców, a wielu było rannych. Tylko małe grupy rzuciły się do ucieczki w kierunku lasów radzywińskich, a poniesione straty przekreśliły skuteczność dalszej walki. W kwietniu Jankowski, podejmując próby odbudowy oddziału, często podchodził pod rogatki warszawskie, pozyskiwał nowych kandydatów i odbierał od nich przysięgę. Rtm. Domański w tym czasie uczestniczył w akcjach podjazdowych, napadając na koszary garnizonu rosyjskiego w Mińsku Mazowieckim, a nawet docierał z jazdą do samej Warszawy, dając znać mieszkańcom stolicy o walce oddziałów powstańczych. Kawaleria powstańcza była ścigana przez Rosjan tak gwałtownie, że w Stoczku Łukowskim dokonała zwrotu i przez Gończyce, Podzamcze dotarła do Wisły. W rejonie Skurczy przekroczyła rzekę i znalazła się na terenie Puszczy Kozienickiej<sup>12</sup>.

Następnie kawaleria wkroczyła na teren województwa sandomierskiego, które w tym czasie należało do terenów o największym nasileniu działań partyzanckich. Domański wziął udział w drobnej potyczce z kozakami pod Grabowcem (16 kwietnia), ograniczającej się tylko do wymiany strzałów. Wzrost aktywności powstańców,

<sup>10</sup> E. NOIŃSKI, *Działalność partyzancka plk. Józefa Jankowskiego*, s. 343; E. KOZŁOWSKI, *Jankowski Józef*, s. 542; W. ŚLADKOWSKI, *Józef Jankowski i warszawiacy na polach bitewnych Lubelskiego i Podlasia*, s. 392; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 116-118, 123, 149; M. ROMBEL, *Bitwy pod Dziecinowem i Zambrzykowem*, „Zeszyty Historyczne Ziemi Garwolińskiej” 2013, nr 19, s. 20-26.

<sup>11</sup> S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 118, 125; W. ŚLADKOWSKI, *Józef Jankowski i warszawiacy na polach bitewnych Lubelskiego i Podlasia*, s. 392; P. AJDACKI, *Rok 1863-1864. Klęska i chwala*, w: *Śladami powstania styczniowego Aspekty historyczne i krajoznawcze*, red. J. Partyka, M. Żochowski, Warszawa 2014, s. 52.

<sup>12</sup> „Czas” 29 IV 1863, nr 97, s. 1; S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 30; W. ŚLADKOWSKI, *Józef Jankowski i warszawiacy na polach bitewnych Lubelskiego i Podlasia*, s. 392.

między Jedlnią i Brzozą, skłonił gen. Aleksandra Uszakowa do wysłania nowej ekspedycji z Radomia pod dowództwem płk. Jana Ernrotha. Równocześnie od strony Białobrzegów wyruszył gen. Nikołaj Meller-Zakomelskij na czele kolumny piechoty, wzmocnionej szwadronem dragonów i dwoma armatami. Wkrótce powstańcy zostali zaatakowani pod Jedlnią (20 kwietnia) w okolicach Radomia przez pościgową kolumnę rosyjską. Trzykrotna próba wdarcia się do polskich pozycji nie powiodła się, a kilkugodzinny krwawy bój zakończył się polskim zwycięstwem, przy stracie szesnastu i siedmiu rannych. Po stronie rosyjskiej poległo ponad 70 żołnierzy<sup>13</sup>.

Po bitwie, umiejętnie wykorzystując warunki terenowe, powstańcy schronili się w lasach rozniszewskich, położonych między Pilicą a Wisłą. W nowym obozowisku Józef Domański spotkał się ze swoim szkolnym kolegą, por. Antonim Migdalskim, który przybył z okolic Iłży i Wąchocka. Znużone ciągłymi wyczerpującymi marszami formacje powstańcze uszły w lasy myślenickie, docierając 3 maja 1863 r. w pobliże wsi Boria. Jeszcze tego samego dnia rotmistrz ze swoją kawalerią uczestniczył w drobnej utarczce koło folwarku Lemiesze z kozakami mjr. Klewkowa, a wkrótce znalazł się w ogniu walki z Rosjanami w zwycięskich bitwach pod Jeziorkami (4 maja) i Rzeczniewem (5 maja)<sup>14</sup>.

Nazajutrz na przestrzeni dziesięciu kilometrów rozpoczęła się kolejna bitwa na obszarze między Jaworem, Rzeczniewem i Grabowcem. Siły powstańcze operujące w tym rejonie zostały zaatakowane przez ppłk. Nasiekina, który dysponował siłą 1200 żołnierzy (pięć rot piechoty, oddział straży granicznej z Zawichostu oraz kilkudziesięciu kozaków). Przewaga rosyjska była wyraźna nie tylko w uzbrojeniu, ale przede wszystkim w wyposażeniu żołnierzy. Taktyka rosyjskiego dowódcy polegała na zmuszeniu sił powstańczych do przyjęcia

<sup>13</sup> *Prasa tajna z lat 1861-1864*, cz. 1, s. 484-486, 491-492; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, Warszawa 1974, s. 122-124; „Radomir” 3 (1987), nr 1, s. 39; R. BENDER, W. ŚLADKOWSKI, *Rola Wisły w powstaniu styczniowym*, w: *Rola militarna Wisły w dziejach Polski. Zbiór studiów*, cz. 1 (*Od czasów Piastowskich do 1864 r.*), red. K. Myśliński, Warszawa 1992, s. 333; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 150; J. BONIECKI, *Partyzantka na terenie woj. sandomierskiego w latach 1863-1864*, w: *Powstanie styczniowe na zachodnim Mazowszu*, red. A. Słoniowa, Warszawa 1987, s. 55; *Złotej Księgi Bohaterów*, s. 4.

<sup>14</sup> J. GRABIEC, *W pięćdziesiąt rocznicę. Rok 1863*, Poznań 1913, s. 319; S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 133-134; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 152; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 150; E. KOZŁOWSKI, *Jankowski Józef*, s. 542; A. MIGDAŁSKI, *Wspomnienia rotmistrza kawalerii narodowej z 1863/1864 roku*, wstęp i oprac. W. Śladkowski, w: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, red. T. Mencil, Lublin 1966, s. 207-209; *Spiskowcy i partyzanci 1863 r.*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1967, s. 596; I. SADURSKI, *Antoniego Migdałskiego – ucznia gimnazjum lubelskiego powstańcze boje*, s. 95; R. PIETRZYKOWSKI, *Dionizy Czachowski 1810-1863*, Warszawa 1983, s. 228-230.

bitwy rzeczniowskiej na otwartym polu. W tym samym czasie rosyjscy dragoni, posuwając się brzegiem lasu ostrzelali powstańczą kolumnę i wywołali w jej szeregach ogólną panikę. Według relacji pamiętnikarskiej: „kosynierzy, piechota, furgony i kawaleria – wszystko to zmieszało się w jeden uciekający i wrzeszczący przeraźliwie tłum, a pędzono tak szybko, że piesi nie ustępowali kawalerzystom”<sup>15</sup>.

W czasie odwrotu zdecydowany opór stawiała straż tylna strzelców pod dowództwem mjr. Piotra Dolińskiego oraz straż przednia pod osłoną oddziału płk. Jankowskiego, przy którym znajdował się rtm. Domański. Mimo przewagi liczebnej smoleńskiego pułku piechoty płk. Zwierowa powstańcy zdołali przebić się z okrażenia małymi grupkami. W bitwie stracili siedemnastu zabitych i dwudziestu ośmiu rannych, przy stratach wroga, które wyniosły czternastu poległych. Po oderwaniu się od nieprzyjaciela skierowali się w okolice Magnuszewa, a stąd udali się do Kępy Rozniszewskiej. 14 maja u ujścia Pilicy pod Rozniszewem razem z partią płk. Kononowicza liczącą 600 ludzi zostali zaatakowani przez kolumnę rosyjską płk. Gustawa Ernrotha, która przybyła z Radomia w sile ok. 900 żołnierzy. Rozgorzała zacięta walka, która trwała ponad pięć godzin. Rtm. Domański brał udział w zasadniczej fazie bitwy, w której Rosjanie stracili 70 żołnierzy, a straty polskie wyniosły dwudziestu dwóch zabitych i ok. 40 rannych<sup>16</sup>.

Po zwycięskiej bitwie oddział powstańczy Jankowskiego z konnicą Domańskiego decyzją Rządu Narodowego przeprowił się ponownie przez Wisłę i skierował się na północ, do powiatu stanisławowskiego. Bezpośredni świadek tych wydarzeń, Antoni Migdalski, utrwalił w swoich wspomnieniach atmosferę panującą wówczas w oddziale: „byliśmy bardzo zmęczeni, a szczególnie dokuczalo nam pragnienie, obawialiśmy się bowiem pić wodę ze studzienek przypuszczając, że Rosjanie je zatruli. Dlatego jeden drugiemu wyciskał nogami wodę, a raczej ciecz gęstą i tym gaszono pragnienie”<sup>17</sup>.

Przy słabej aprowizacji niedoboru broni i amunicji, a przede wszystkim przy niedostatku wyżywienia powstańcy podjęli próbę odbicia transportu 180 rekrutów, eskortowanych z Dębłina do Warszawy. W okolicach karczmy stojącej przy szosie lubelskiej w Rudce Duchnowskiej nad Świdrem doszło do zwycięskiego starcia. W wyniku zaskoczenia przy przewadze liczebnej i ogniowej przeciwnika (przez 800 żołnierzy batalionu saperskiego i 50 kozaków) odbito tylko 40 rekrutów.

<sup>15</sup> S.S. WOJKIEWICZ, *Czachowski i inni*, Warszawa 1973, s. 122-123.

<sup>16</sup> Tamże; J. GRABIEC, *W pięćdziesiąt rocznicę*, s. 319; S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 134; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 151; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 150; E. KOZŁOWSKI, *Jankowski Józef*, s. 542; A. MIGDAŁSKI, *Wspomnienia rotmistrza kawalerii narodowej*, s. 207-209; *Spiskowcy i partyzanci 1863 r.*, s. 596; I. SADURSKI, *Antoniego Migdałskiego – ucznia gimnazjum lubelskiego powstańcze boje*, s. 95.

<sup>17</sup> W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 154.



W boju Rosjanie stracili trzydziestu siedmiu żołnierzy, mieli ośmiu rannych, podczas gdy straty polskie nie przekroczyły dziesięciu zabitych i kilku rannych<sup>18</sup>.

W odwecie dwie kompanie piechoty i 50 kozaków ppłk. Kamińskiego z impetem dopadło powstańców pod Górkami (25 maja). Przy wyraźnej przewadze wroga udało im się wycofać za trakt brzesko-warszawski i uniknąć rozbicia. Po kilku dniach odpoczynku dotarli w rejon Michałowa (28 maja). Przez cały czas byli tropieni przez Rosjan. Tutaj zostali doścignięci i nie zdołali odeprzeć natarcia wroga. Z konieczności płk. Jankowski rozpuścił oddział i zarządził nowe miejsca zbiórki na Podlasiu. 10 czerwca 1863 r. Józef Domański w uznaniu bojowych zasług postanowieniem Rządu Narodowego mianowany został podporucznikiem. Pod koniec czerwca ze swoją jazdą stanął w Ostrowie, skąd po kilkugodzinnym odpoczynku, razem z Jankowskim i Zielińskim wyruszył w kierunku Parczewa. W pierwszych dniach lipca oddziały liczące ok. 700 ludzi zatrzymały się w Lejnie, we dworze należącym do Józefa Seweryna Liniewskiego (powstańca listopadowego), na chwilowy odpoczynek<sup>19</sup>.

Z chwilą pojawienia się w okolicy konnych patroli mjr. Ostachiewicza, nie chcąc dopuścić do ostrzału zabudowań dworskich, powstańcy nie podjęli walki i zręcznym manewrem uszli do pobliskiego lasu. 6 lipca podczas próby wyjścia na trakt pocztowy prowadzący z Włodawy do Lublina, pod Bukową Wielką zostali zaatakowani przez oddział dowodzony przez płk. Emila Szelkinga. Powstałe zagrożenie zostało zażegnane tylko dzięki osłonie gwardii konnej Domańskiego, która stanowiła straż tylną wycofującego się całego oddziału na Urszulin. Powodzenie akcji w dużej mierze zależało od sprawności poruszania się kawalerzystów i umiejętności dowodzenia ich dowódcy. Nazajutrz powstańcy przybyli w pobliże Sławatycz nad Bugiem, gdzie w lasach położonych pomiędzy Janówką, Romanowem i Gajówką rozbili obozowisko. Niebawem dotarła do nich informacja o zbliżaniu się wojsk nieprzyjacielskich płk. Szelkinga, złożonych z sześciu rot piechoty, dwóch dział, seciny kozaków i szwadronu ułanów<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> *Prasa tajna z lat 1861-1864*, cz. 1, s. 504; W. ŚLADKOWSKI, *Józef Jankowski i warszawiaci na polach bitewnych Lubelskiego i Podlasia*, s. 392; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 150; L. RATAJCZYK, *Urzędowy wykaz*, s. 307; S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 34, 489; R. PIETRZYKOWSKI, *Dionizy Czachowski*, s. 275.

<sup>19</sup> W. ŚLADKOWSKI, *Józef Jankowski i warszawiaci na polach bitewnych Lubelskiego i Podlasia*, s. 394; J.S. LINIEWSKI, *Pamiętniki, fragmenty z lat 1861-1864*, wstęp i oprac. J. Tomczyk, w: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, s. 154-155.

<sup>20</sup> W. PRZYBOROWSKI, *Dzieje 1864 roku*, t. 4, Kraków 1905, s. 320; S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 68; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 152, 159; A. MIGDAŁSKI, *Wspomnienia rotmistrza kawalerii narodowej*, s. 210.

11 lipca doszło pod Janówką do wymiany ognia i bezpośredniego starcia na bagnety. Kawaleria pod osobistą komendą Domańskiego rozlokowana na prawym skrzydle drogi, frontalnym atakiem nie dopuściła do jego oskrzydlenia. Walki ustały dopiero po zapadnięciu zmroku. Jankowski przewidując, że mogą nadciągnąć sprzymierzone siły carskie z pobliskiej Włodawy, przeprowadził się z oddziałem w kierunku Częstoborowic (27 lipca). W okolicach Rybczewic Rosjanie, pod dowództwem płk. Baumgartena, zaatakowali kosynierów, a pozostałą część oddziału doścignęli w pobliskim wąwozie. Próba wdarcia się w głąb pozycji polskiej zakończyła się ich pełnym powodzeniem. Ostatecznie w toku walki Polacy ponieśli bardzo dotkliwe straty w ludziach. Poległo 106 powstańców, 150 zostało ciężko rannych, a wziętych do niewoli Rosjanie wymordowali na placu boju. Zasadnicza część oddziału z kawalerią Domańskiego udała się w pobliże granicy galicyjskiej, gdzie znalazła schronienie. Nieopodal wsi Moniaki w województwie lubelskim powstańcy przejęli transport broni. Były to belgijskie sztucery z bagnetami dla piechoty i krótsze dla kawalerii<sup>21</sup>.

Mimo doznanych niepowodzeń w lipcu 1863 r., miesiąc sierpień dla Józefa Domańskiego upływał w atmosferze przygotowań i połączenia się z siłami płk. (z czasem generała) Michała Heydenreicha ps. „Kruk”. Naczelnik wojenny województwa lubelskiego przygotował plan bitwy pod Żyrzynem (8 sierpnia) z kolumną rosyjską, liczącą 532 żołnierzy i 2 działa oraz dysponującą dużą ilością pieniędzy. Przed rozpoczęciem planowanego natarcia w jego ramach kawaleria Domańskiego uczestniczyła w akcji zwiadowczej umożliwiającej wciągnięcie porucznika Laudańskiego w przygotowaną zasadzkę. Wybór ataku na trakcie warszawsko-lubelskim był strategicznie przemyślany. Plan bitwy polegał na związaniu kolumny rosyjskiej z czoła, oskrzydleniu prawego jej skrzydła i uderzeniu z tyłu. Natomiast rozstrzygające natarcie miało nastąpić rozwiniętym szykiem bojowym na lewą flankę wojsk nieprzyjacielskich. Konnica i kosynierzy stanowili odwód wobec stanowisk rosyjskich. W efekcie bezpośredniego starcia wojska carskie poniosły znaczącą klęskę. Na polu bitwy poległo 181 żołnierzy rosyjskich, 132 było rannych, a 150 wzięto do niewoli, przy stratach własnych wynoszących tylko piętnastu zabitych i ok. 40 rannych. Łupem Polaków padły także dwa działa, liczne tabory, a przede wszystkim kwota 200 tys. rubli. Po

<sup>21</sup> *Prasa tajna z lat 1861-1864*, cz. 1, s. 527-538; W. ŚLADKOWSKI, *Józef Jankowski i warszawiacy na polach bitewnych Lubelskiego i Podlasia*, s. 395; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 161-164; S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 68-69, 97; L. RATAJCZYK, *Urzędowy wykaz*, s. 384; W. PRZYBOROWSKI, *Dzieje 1863 r.*, t. 4, s. 323-325; „Czas” 9 VIII 1863, nr 180, s. 2; *Prasa tajna z lat 1861-1864*, cz. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 460; I. SADURSKI, *Antoniego Migdalskiego – ucznia gimnazjum lubelskiego powstańcze boje*, s. 96; A. POLSKI, A. KASPRZAK, *W hołdzie przeszłości. Miejsca pamięci powstania styczniowego w województwie lubelskim*, Lublin-Fajslawice 2012, s. 52-53.

wielogodzinnej walce tylko drobnej części oddziału rosyjskiego udało się przebić do Kurowa i Dębina, reszta zaś poległa lub poddała się<sup>22</sup>.

Po efektownym sukcesie żyrzyńskim powstańcy skierowali się w dalszą drogę do Baranowa. Po przybyciu do tego miasta, przy biciu kościelnych dzwonów zostali uroczysto powitani i ugoszczeni przez miejscową ludność, władze samorządowe i kościelne. W tym samym czasie płk. Jankowski dla zatarcia śladu zmienił nazwisko na Szydłowski. Następnie jego formacja przekroczyła rzekę Wieprz i spaliła most w obawie przed pogonią nieprzyjaciela. Wobec znacznej przewagi Rosjan dowódca pod wsią Krubki rozpuścił oddział, wyznaczając nowy punkt zborny w lasach nieporęckich. Z decyzji tej skorzystała więcej niż połowa żołnierzy i jazda Domańskiego, którzy nocnymi marszami przy ogólnym zmęczeniu przedarli się do określonego punktu zbiórki<sup>23</sup>.

Po trzytygodniowym odpoczynku i skompletowaniu oddziału powstańczego, którego liczebność wyniosła ok. 500 ludzi, w tym 60 konnicy, Domański ze swoją jazdą docierał do okolicznych wsi, dworów i miasteczek w celu zbierania podatków, zaopatrzenia i furazu. W toku tych akcji nocami przedostawał się do Wawra, Pelcowizny, rogatek warszawskich i Cytadeli. Zdając sobie sprawę ze słabości sił, którymi dysponował, starał się unikać starć z wojskiem carskim. Dopiero z początkiem września 1863 r. wraz z połączonymi oddziałami Jankowskiego i Zielińskiego przeszedł na Podlasie. Przy ważnym trakcie komunikacyjnym Biała–Brześć, w pobliskiej wsi Białka (1 września) stał się z kolumnami moskiewskimi gen. Nostitza (liczącymi 7 rot piechoty, kozaków i artylerii). Trzy dni później uczestniczył w przegranym starciu pod Mysłowem (4 września). Powstańcy po krótkiej obronie zostali rozbici ogniem artyleryjskim, ulegli rozproszeniu i wycofali się w stronę Janowa. Mimo nieustannego zagrożenia ze strony wroga Domański zebrał rozproszonych i przebił się z nimi w kierunku południowym<sup>24</sup>.

Mając za sobą ponad 200-kilometrowy marsz, wycieńczony oddział powstańczy dotarł do Lasów Okuniewskich, gdzie stanął na dłuższy postój. 19 września 1863 r.

<sup>22</sup> Z. BIELEŃ, *Kampania letnia generała Heydenreicha-Kruka*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, Historia 48 (1993), s. 294-295; A. MIGDAŁSKI, *Wspomnienia rotmistrza kawalerii narodowej*, s. 213; S. PŁOSKI, *Heydenreich Michał Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 9, red. K. Lepszy, Wrocław 1960-1961, s. 498-499; I. SADURSKI, *Antoniego Migdałskiego – ucznia gimnazjum lubelskiego powstańcze boje*, s. 97; S. PŁOSKI, *O taktyce oddziałów powstańczych*, „Przegląd Historyczny” 34 (1937-1938), nr 2, s. 502; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 171-173.

<sup>23</sup> E. KOZŁOWSKI, *Jankowski Józef*, s. 542; P. ŁOSSOWSKI, *Żołnierze minionych lat*, Warszawa 1976, s. 270-271; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 170, 176-177.

<sup>24</sup> S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 71; B. SZWEDO, *Powstańcy styczniowi odznaczeni Orderem Wojennym Virtutis Militari*, s. 39; A. MIGDAŁSKI, *Wspomnienia rotmistrza kawalerii narodowej*, s. 214-215; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 175-177, 195; E. NOIŃSKI, *Działalność partyzancka płk. Józefa Jankowskiego*, s. 349.

ppor. Józef Domański za duże zasługi na polu walki postanowieniem Rządu Narodowego otrzymał awans na stopień porucznika. Nieoczekiwanie pod Okuniewem (30 września) Rosjanie w sile dwóch tysięcy piechoty, sotni kozaków i dwóch armat dosyć szybko otoczyli leśne obozowisko powstańcze i ruszyli do ataku. Rozpoczęła się regularna wymiana ognia osłonowego. Porucznik zręcznie manewrował kawalerią, czym zdołał odwrócić uwagę kozaków od głównych sił powstańczych. W wyniku uporczywej obrony powstrzymywali napór wroga, co w konsekwencji ułatwiło wycofanie się oddziału bez strat. Wkrótce przechodząc przez Kuflew został dostrzeżony przez wojsko rosyjskie złożone z rot piechoty i sotni kozaków dowodzone przez ppłk. Bałabina. Do bitwy doszło 27 października między Kuflewem a Piasecznem. Polacy wyparci z lasu szukali ratunku w ucieczce, ścigani na przestrzeni siedmiu kilometrów. Straty po stronie polskiej wyniosły 27 powstańców oraz ośmiu rannych<sup>25</sup>.

Przez kolejny miesiąc oddział płk. Szydłowskiego nie wykazywał aktywności bojowej, gdyż obozował w bagnistych lasach na Podlasiu odbudowując siły. Dopiero pod koniec października przybył w rejon koncentracji w okolice Turobina, gdzie połączył się z oddziałami ppłk. Karola Krysińskiego i mjr. Walerego Kozłowskiego. W obliczu narastającego okrążenia przez Rosjan, oddziały powstańcze skierowały się na północny zachód, ku Wiśle. Zagrożone dodatkowo nacierającymi siłami mjr. Jołszyna, chcąc uniknąć starcia, przez Wąwolnicę, Końskowolę ruszyły w kierunku Baranowa. Po trudach marszu przeprawiły się przez Wieprz na teren powiatu łukowskiego, gdzie 8 listopada zatrzymały się w Krzywdzie. Nad ranem zostały zaatakowane od strony Adamowa przez nacierające wojska rosyjskie. Szydłowski, nie chcąc narażać mieszkańców miasteczka na zniszczenie dobytku, postanowił pod osłoną kawalerii Domańskiego i części strzelców wycofać się na północ<sup>26</sup>.

Idąc przez rozmokłe pola w czasie padającego śniegu z deszczem, oddział dotarł do skraju lasu w pobliże Fiukówki. W ciężkich zimowych warunkach powstańcy odpierali ataki kolumny carskiej złożonej z trzech rot piechoty i dwóch dział. Przy stracie dziewiętnastu ludzi i dwóch rannych dopiero pod osłoną nocy wycofali się w kierunku Żelechowa. Dwa dni później kolejnym miejscem koncentracji wojskowej okazał się folwark w Uścieńcu koło Garwolina. Z uwagi na zły stan zdrowia płk Szydłowski opuścił oddział i ku ogromnemu rozgoryczeniu kawalerzystów przekazał tymczasowo dowództwo mjr. Józefowi Lenieckiemu, który nie miał

<sup>25</sup> S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 48; B. SZWEDO, *Powstańcy styczniowi odznaczeni Orderem Wojskowym Virtuti Militari*, s. 39; *Z żyjących weteranów trzej najwybitniejsi*, s. 12; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 199; Z. BIELEŃ, *Powstańcza działalność Ludwika Lutyńskiego na Podlasiu i w Lubelskiem w latach 1863-1864*, „Res Historica” 2021, nr 51, s. 419.

<sup>26</sup> S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 206-208.

należnego autorytetu wśród żołnierzy. Równocześnie zdecydowana większość oddziału skłaniała się za poparciem, by dowództwo nad nimi objął por. Domański, który cieszył dużym uznaniem i szacunkiem podwładnych. W toku tego zatargu 10 listopada doszło do starcia pod Uścieńcem z kolumną garwolińską kpt. Szamina, liczącą dwie kompanie piechoty i dwudziestu pięciu kozaków<sup>27</sup>.

Po wstępnej strzelaninie mjr Leniecki dysponujący 800 ludźmi wydał dyspozycje do starcia obronnego. Wykorzystując ukształtowanie terenu wokół dworu, rozmieścił strzelców na środku wzgórza, zaś jazdę Domańskiego usytuował na pochyłości jednego ze wzniesień. W ten sposób zamierzał otoczyć wojska nieprzyjacielskie. Domański, który obserwował rozwój sytuacji, zdawał sobie sprawę z niedogodnej pozycji do bezpośredniego uderzenia. Z uwagi na brak zaufania do Lenieckiego podjął samowolną decyzję o opuszczeniu pola walki. Jako dobry taktyk wyróżniał się dużą wiedzą wojskową i miał doświadczenie operacyjne. Wobec trudnej sytuacji ograniczył się jedynie do ostrzelania przeciwnika. Po dwóch godzinach z uwagi na zapadające ciemności i padający deszcz walkę przerwano. Postawa por. Domańskiego spotkała się z ostrą krytyką mjr. Lenieckiego, który w odpowiednim raporcie skierowanym do gen. M. Heydenreicha „Kruka” obwiniał go o niesubordynację i samowolę. Zwycięski wódz spod Żyrzyna za brak posłuszeństwa względem głównodowodzącego, mimo że Domański był ranny, wymierzył mu karę aresztu i domagał się dla niego kary śmierci<sup>28</sup>.

Podjęta decyzja spotkała się ze zdecydowanym demonstracyjnym sprzeciwem ogółu żołnierzy i negatywnie wpłynęła na ogólną atmosferę w oddziale, co stało się powodem powszechnego wzburzenia i ostrego protestu. W przytłaczającej większości kawaleria i piechota z Aleksandrem Jeżewskim na czele nie dopuściła do jego aresztowania. Całkowity wybuch buntu i kryzys został zażegnany dzięki osobistej interwencji Szydłowskiego, który podjął starania w celu ocalenia Domańskiego. Ze względu na panujące w oddziale nastroje jego solidarna postawa wobec swojego adiutanta stała się punktem zwrotnym i przyczyniła się ostatecznie do jego ułaskawienia przez gen. Heydenreicha. Ostatecznie zdegradował go do stopnia szeregowca, z dalszą możliwością pozostania w oddziale. Po opuszczeniu lasów parczewskich Domański z głównymi siłami przeniósł się do powiatu łukowskiego. 29 listopada oddział powstańczy został doścignięty w pobliżu Łukowa

<sup>27</sup> Tamże, s. 207-208; S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 73; H. SAMBORSKI (OSTOJA), *Wspomnienia*, s. 48. I. SADURSKI, *Antoniego Migdalskiego – ucznia gimnazjum lubelskiego powstańcze boje*, s. 98; A. MIGDAŁSKI, *Wspomnienia rotmistrza kawalerii narodowej*, s. 216-217.

<sup>28</sup> W. ŚLADKOWSKI, *Józef Jankowski i warszawiacy na polach bitewnych Lubelskiego i Podlasia*, s. 398; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 209.

przez kolumnę płk. Brinkena. Chcąc uniknąć walki z przeważającymi siłami wroga, zatrzymał się w Zastawiu, w majątku Teofila Czajkowskiego<sup>29</sup>.

Rankiem 2 grudnia w zabudowaniach dworskich powstańcy zostali zaatakowani przez kozaków. Kawaleria kierowana przez Domańskiego została wysłana dla powstrzymania manewru oskrzydającego. W wyniku przewagi liczebnej i ogniowej wroga zdołała powstrzymać napór. W czasie odwrotu wykazała się ona dużą dzielnością, osłaniając wycofującą się piechotę w kierunku Kopiny. W czasie marszu powstańcy zostali jednak doścignięci. Rosjanie ponowili atak, który prowadzili na przestrzeni piętnastu km, przeważnie w otwartym polu. W toku wielogodzinnej i najkrwawszej bitwy piechota powstańcza uległa niemal całkowitemu rozbiciu, a kawaleria poniosła znaczne straty. Pomiędzy walczącymi znajdował się Domański, który osobiście prowadził kawalerię do szarży i w jej toku został ponownie ranny. Straty polskie wyniosły ok. 100 poległych i rannych. Zdziesiątkowany oddział ratował się ucieczką do okolicznych wsi, w tym Gułowa. W tym samym czasie idące z Siedlec i Międzyrzecza znaczne siły ppłk. Heinsa z 24 na 25 grudnia natknęły się na niewielki oddział jezdnych, stanowiących eskortę gen. Heydenreicha, złożoną z kilkudziesięciu krakusów, zwaną potocznie „krukami”<sup>30</sup>.

Zdając sobie sprawę ze słabości sił, gen. „Kruk” wysłał gońca do Gułowa i Adamowa z wezwaniem o pomoc. Ze względu na niewielką odległość stosunkowo szybkie przybycie posiłków jazdy ppłk. Władysława Pogorzelskiego, płk. Tytusa Grzymały oraz Józefa Domańskiego pozwoliło „Krukowi” oderwać się od kolumny kozackiej i przebić się w stronę Kocka. Dopiero w okolicach Białobrzegów, w czasie luzowania ariergardy w szeregach wycofujących się powstańców, wkradła się dezorganizacja i powstało zamieszanie. Chcąc opanować nieład graniczący z paniką, Grzymała i Pogorzelski wbrew rozkazowi gen. „Kruka” poprowadzili do szarży ok. 100 kawalerzystów, którzy z całą gwałtownością rzucili się w stronę wroga. W pobliże pozycji nieprzyjacielskich dotarła tylko garstka, trzydziestu jeźdźców.

<sup>29</sup> A. MIGDAŁSKI, *Wspomnienia rotmistrza kawalerii narodowej*, s. 216-217; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 207-209; W. DĄBROWA-ŻELKOWSKI, *Wspomnienia moje z 1863 roku jako siedemnastoletniego powstańca*, oprac. J. Tomczyk, w: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, s. 195; S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 73. K. JADCZYK, *Dowódcy powstania styczniowego. Portret zbiorowy*, Łódź 2016, s. 234; *Z żyjących weteranów trzej najwybitniejsi*, s. 12; Z. WĘGRZYNEK, *Bitwa pod Uścieńcem*, „Zeszyty Historyczne Ziemi Garwolińskiej” 2013, nr 19, s. 12-15.

<sup>30</sup> S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 75-76; A. MIGDAŁSKI, *Wspomnienia rotmistrza kawalerii narodowej*, s. 217, 220; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 212-213, 216-217; S. POMARAŃSKI, *Ostatnia kampania gen. Kruka-Heydenreicha*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 5 (1932), s. 263-264; L. RATAJCZYK, *Polska wojna partyzancka 1863-1864. Okres dyktatury Romualda Traugutta*, Warszawa 1966, s. 232; *Dokumenty terenowych władz wojskowych powstania styczniowego 1863-1864*, red. W. Dżakow, S. Kieniewicz, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 99, 351.

Wśród atakujących był też szer. Domański, który wyróżnił się odwagą w brawurowym ataku. Podczas zaciętej walki na szable został ponownie ranny. Garstka ochotników konnych, przy stracie ośmiu, nie mogła powstrzymać Rosjan i zręcznym manewrem dokonała odwrotu. W bitwie pod Kockiem straty po stronie polskiej okazały się duże. Poległo dwudziestu sześciu powstańców, trzydziestu sześciu było rannych, a na ogólną liczbę 360 jeźdźców utracono 220, co stanowiło ok. 60 procent całego oddziału<sup>31</sup>.

Za wykazane męstwo i dowody osobistej odwagi gen. Heydenreich-„Kruk”, Naczelnik Sił Zbrojnych Województwa Podlaskiego i Lubelskiego, 26 grudnia 1863 r. przywrócił Józefa Domańskiego do dawnego stopnia rotmistrza. W czasie nieobecności ppłk. Szydłowskiego rtm. Domański w jego zastępstwie objął komendę nad oddziałem kawalerii w powiecie włodawskim. Wraz z nadejściem informacji o zbliżaniu się kolumny rosyjskiej ppłk. Heinsa, oddziały powstańcze skierowały się do Sawina. Następnie, 30 grudnia przybyły do dworu Bielskich w Bukowej Małej pod osłoną jazdy ppłk. Wróblewskiego i mjr. Ponińskiego. 31 grudnia 1863 r. stoczyły dwie bitwy: pod Bukową Małą i Ossową, które prowadzono na przestrzeni pięciu kilometrów. Pod naporem przewagi liczebnej (1100 ludzi) i ogniowej Rosjan jazda powstańcza wycofywała się ku Woli Wereszczyńskiej, ale nieustannie była ścigana przez wroga. Dopiero po zapadnięciu zmroku całodzienny bój został przerwany. Straty powstańców wyniosły dwunastu zabitych i rannych, zaś straty wroga oceniano na dwóch zabitych i czterech rannych. W konsekwencji ukształtowała się zła atmosfera w oddziale, co ostatecznie doprowadziło do zwiększenia się w ich szeregach dezercji<sup>32</sup>.

Po przegranej bitwie rozpoczęła się bezładna ucieczka w lasy krasnostawskie. Podczas przemarszu jazda rtm. Domańskiego połączyła się z sześćdziesięcioosobową konnicą mjr. Michała Mareckiego. 22 stycznia 1864 r. w Chłaniowie, na wschód od Turobina, polska kawaleria licząca 120 koni działając wspólnie rozbiła oddział kozaków i przesunęła się pod Krasnystaw. Wycieńczona wielogodzinnym forsownym marszem zatrzymała się w pobliskiej owczarni na chwilowy odpoczynek

<sup>31</sup> S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 77; H. SAMBORSKI (OSTOJA), *Wspomnienia*, s. 48; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 217-218; Z. BIELEŃ, *Zwycięzca spod Żyrzyna. General Michał Heydenreich-Kruk (1831-1886)*, Lublin 2006, s. 172-173; *Dokumenty terenowych władz wojskowych powstania styczniowego*, s. 99; B. SZWEDO, *Powstańcy styczniowi odznaczeni Orderem Wojskowym Virtuti Militari*, s. 39-40.

<sup>32</sup> S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 77; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 219, 225; I. ABRAMOWICZ, *Marzenia. Pamiętnik o ruchu partyzanckim w województwie grodzieńskim w 1863 i 1864 r.*, w: *Zapomniane wspomnienia*, oprac. E. Kozłowski, Warszawa 1981, s. 73; J. GRABIEC, *Powstanie styczniowe*, Warszawa-Kraków 1920, s. 176; E. NIEBELSKI, *Zmierzch powstania styczniowego w Lubelskim i na Podlasiu (1864-1872)*, Lublin 1993, s. 53.

we wsi Suche Lipie. Dwa dni później powstańcy zostali wytropieni i zaatakowani przez kolumnę kozacką mjr. Kuzimowa, liczącą 250 ludzi. Rosjanie bezzwłocznie otoczyli ich miejsce stacjonowania i podpalili je, w celu wywołania ogólnego pożaru. Impet nieprzyjacielskiego ataku spowodował, że wiele koni przerażonych pożarem wyrwało się i uciekło do nieodległego lasu. W toku walki Marecki został ciężko ranny i niebawem zmarł. Mimo przeważających sił rosyjskich, rtm. Domański wy dostał się z okrażenia z grupą liczącą zaledwie trzydziestu pięciu jeźdźców. Chroniąc się przed dalszymi stratami, rozpoczął gwałtowny odwrót do powiatu stanisławowskiego<sup>33</sup>.

Wkrótce ppłk. Szydłowski podjął decyzję o rozwiązaniu swej partii, i ze względu na zły stan zdrowia za zgodą Rządu Narodowego udał się na urlop. Z uwagi na dużą liczbę patroli wraz ze swoim przyjacielem Szymonem Katyllem i rtm. Domańskim wyruszył nad rzekę Narew, a następnie skierował się do Zegrza. W czasie przeprawy przez lasy nieporęcznie został schwytyany przez patrol kozacki mjr Holsteter. Wkrótce stanął przed sądem wojennym, który skazał go na śmierć przez powieszenie. Został stracony na stokach Cytadeli warszawskiej 12 lutego 1864 r.<sup>34</sup>

Wobec niesprzyjającej sytuacji rtm. Domański, któremu udało się uciec z okrażenia, pozostawał nadal do dyspozycji Komisarza Województwa Podlaskiego Józefa Ochenkowskiego, który polecił mu utworzenie oddziałów lotnych. Nowo odtworzone pułki miały za zadanie systematyczne nękanie wroga, a także podnosić morale zarówno wśród żołnierzy, jak i lokalnego społeczeństwa. Mając pod swoją komendą tylko kilkudziesięciu ludzi, rtm. Domański zdawał sobie sprawę z dużych trudności ożywienia walki w kampanii zimowej. W istocie rzeczy nie sprzyjały temu również zimowe warunki pogodowe, podczas których same przemarsze były wyjątkowo uciążliwe, wpływały negatywnie na psychikę i ogólną atmosferę w oddziale. Żołnierze byli wyczerpani bezsennością i głodem, a także rozgoryczeni brakiem broni i amunicji. Wszystkie te czynniki doprowadziły do tego,

<sup>33</sup> E. NIEBELSKI, *Zmierzch powstania styczniowego*, s. 54-56; „Chwila” 1864, nr 34, s. 3; L. RATAJCYK, *Polska wojna partyzancka 1863-1864*, s. 290-292; K. JADCZYK, *Szermierz wolności: rzecz o Michale Mareckim – żołnierzu armii honwendów 1848-1849, oficerze wojsk austriackich i sultańskich, garibaldczyku oraz wodzu powstańczym 1863-1864*, „Niepodległość i Pamięć” 24 (2017), nr 1, s. 70-71.

<sup>34</sup> E. KOZŁOWSKI, *Jankowski Józef*, s. 542-543; S. GÓRA, *Partyzantka na Podlasiu*, s. 236, 238; E. NIEBELSKI, *Zmierzch powstania styczniowego*, s. 37, 41, 56, 58; W. ŚLADKOWSKI, *Józef Jankowski i warszawiaczy na polach bitewnych Lubelskiego i Podlasia*, s. 399-400; H. CEDERBAUM, *Powstanie styczniowe. Wyroki audytoriatu polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa-Lublin-Lódź-Kraków 1917, s. 390; „Kalendarz Pamiątkowy bogato ilustrowany na rok zwyczajny” 1917, s. 73; J. CHOŁODECKI-BIAŁYŃIA, *Katyll Szymon. Tegoż udział w powstaniu r. 1863-1864*, „Ilustrowany Rocznik Literacki” 1904, t. 5: „Zdrowie” 1904, s. 228; „Dziennik Powszechny”. Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe 22 I (3 II) 1864, nr 26, s. 230-231; „Kurjer Warszawski” 12 II 1864, nr 34, s. 1; E. NOIŃSKI, *Działalność partyzancka płk. Józefa Jankowskiego*, s. 353-354.



że w lutym 1864 r. Domański ostatecznie podjął decyzję o rozwiązaniu oddziału. Wkrótce z rejonu podlaskiego, systematycznie penetrowanego przez wojska rosyjskie, bezzwłocznie opuścił kraj, podobnie jak wielu innych doświadczonych dowódców (Krysiński, Kozłowski, „Kruk”, Ćwiek), i osiadł w Galicji<sup>35</sup>.

#### NA EMIGRACJI. POWRÓT DO KRAJU

Od wiosny 1864 r. Józef Domański przebywał na emigracji we Francji, gdzie podjął studia prawnicze. W pierwszym etapie swego pobytu korzystał z zasiłku lub z innej pomocy przeznaczonej dla uchodźców od stowarzyszeń i organizacji polonijnych, a częściowo także otrzymywanych od rządu francuskiego. Równocześnie podejmował różne zajęcia płatne i w ten sposób pozyskiwał podstawowe środki na utrzymanie. Należy dodać, że w ostatnim okresie Cesarstwa położenie materialne Polaków uległo znacznemu pogorszeniu. Z powodu kurczącego się rynku pracy dochodziło do niechętnego zatrudnienia cudzoziemców. Wszystkie te okoliczności spowodowały, że sytuacja życiowa Domańskiego systematycznie pogarszała się i ostatecznie doprowadziła do jego powrotu do kraju w 1867 r. Po znalezieniu się w Warszawie w 1868 r. wznowił studia prawnicze w Szkole Głównej. Zawdzięczał to przychylności rektora Józefa Mianowskiego, człowieka taktownego, o dużej przyzwoitości i życzliwości, który okazywał dużą pomoc studentom przy ponownym przyjmowaniu ich na studia. Przede wszystkim ukrywał ich udział w powstaniu, fikcyjnie wstecz wpisywał ich nazwiska do matrykuł w celu uchronienia powstańców przed grożącym niebezpieczeństwem dekonspiracji ze strony władz rosyjskich. Dzięki temu Domański uniknął represji, pozostał na uczelni i nie przerwał studiów. Do końcowego egzaminu przystąpił po wysłuchaniu pełnego kursu nauk. Tytuł magistra prawa i administracji Cesarskiego Uniwersytetu uzyskał na podstawie rozprawy „O egzekucji tymczasowej” w 1870 r.<sup>36</sup>

<sup>35</sup> *Z żyjących weteranów trzech najwybitniejsi*, s. 12.

<sup>36</sup> Tamże; K. WYCHAŃSKA, *Polacy w Komunie Paryskiej 1871 r.*, Warszawa 1957, s. 82-83; *Księga pamiątkowa zjazdu b. wychowanców b. Szkoły Głównej Warszawskiej*, w: *Księga Pamiątkowa Zjazdu b. wychowanców b. Szkoły Głównej Warszawskiej w 40-tą rocznicę jej założenia*, Warszawa 1905, s. 8; S. BOROWSKI, *Szkoła Główna Warszawska*, s. 292; A. KRAUSHAR, *Siedmioletcie Szkoły Głównej Warszawskiej, 1862-1869. Wydział Prawa i Administracji. Notatki do historii szkół prawa w Polsce*, Warszawa-Kraków 1883, s. 268; S. KIENIEWICZ, *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna (1857-1869)*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807-1915*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1981, s. 263; Z. KRZEMIŃSKI, *Sławni warszawscy adwokaci*, Warszawa 2007, s. 51; L. ZASZTOWT, *Józef Mianowski. Biografia konserwatysty*, Warszawa 2021, s. 99.

## NA ADWOKACKIEJ POSADZIE W WARSZAWIE

Po ukończeniu studiów akademickich Józef Domański rozpoczął praktykę adwokacką w Komisji Rządowej Sprawiedliwości. W drugiej połowie XIX wieku pracował jako asesor w Sądzie Poprawczym w Siedlcach. Z Warszawą na dłużej związał się pod koniec pierwszej wojny światowej. Początkowo objął posadę adwokata w warszawskim kantorze rosyjskiego Banku Państwa, następnie w Sądzie Konsystorskim Ewangelicko-Augsburskim oraz Sądzie Konsystorskim Ewangelicko-Reformowanym. Od 1917 r. zajmował kolejno stanowisko adwokata przysięgłego w Okręgu Sądowym Warszawskim i Sądownictwie Polskim w Warszawie oraz asesora w Prokuraturii Królestwa Polskiego, zyskując opinie wzorowego pracownika w tamtejszych sferach prawniczych. Był także sędzią gminnym w Płocku. Równocześnie z pracą zawodową aktywnie uczestniczył w życiu lokalnej społeczności. Cieszył się ogólnym szacunkiem i poważaniem. Czynnie działał w Towarzystwie Gnieźnieńskim, gdzie pełnił m.in. funkcję skarbnika. Dzięki jego zapobiegliwości Towarzystwo umożliwiała lokalnym historykom prowadzenie badań i publikowanie ich opracowań<sup>37</sup>.

Ostatnie lata swojego życia weteran powstańczych walk spędził w Warszawie. W tym okresie aktywnie uczestniczył w różnych jubileuszach i uroczystościach państwowych. 6 czerwca 1903 r. wziął udział w podniosłym zjeździe koleżeńskim byłych wychowanków w 40. rocznicę założenia Szkoły Głównej w Warszawie. Wśród licznie zgromadzonej publiczności znalazło się 600-osobowe grono byłych studentów uczelni wraz z sędziwą kadrą profesorską, którzy stawili się w kościele archikatedralnym św. Jana. Dalsze uroczystości odbyły się w Resursie Obywatelskiej i w sali Filharmonii Warszawskiej, gdzie wygłoszono wiele przemówień, przypominając dziejowe tradycje Szkoły wyrosłej na miejscu dawnego Uniwersytetu Warszawskiego<sup>38</sup>.

W niepodległej Polsce Józef Domański został zaliczony do grupy pięćdziesięciu najbardziej zasłużonych weteranów powstania styczniowego. 26 grudnia 1919 r. wziął udział w zjeździe delegatów Stowarzyszeń Weteranów 1863 r. w Zamku Królewskim w Warszawie, który zorganizował minister spraw wojskowych generał-porucznik Józef Leśniewski. Zjazd zakończył się pamiętnymi słowami: „Niech żyje potężna Polska niepodległa, zjednoczona i odrodzona! Niech żyje

<sup>37</sup> „Gazeta Sądowa Warszawska” 16 II 1918, nr 7, s. 68; *Z żyjących weteranów trzej najwybitniejsi*, s. 12; *Adresy Warszawy rok 1908*, oprac. A. Żwan, Warszawa 1908, s. 98; H. SAMBORSKI (OSTOJA), *Wspomnienia*, s. 116; B. SZWEDO, *Powstańcy styczniowi odznaczeni Orderem Wojskowym Virtuti Militari*, s. 40.

<sup>38</sup> *Księga Pamiątkowa Zjazdu b. wychowanków b. Szkoły Głównej Warszawskiej*, s. II-IV; S. FITA, *Pokolenie Szkoły Głównej*, Warszawa 1980, s. 132-134.

umiłowana przez cały naród”. 5 sierpnia 1921 r. rtm. Domański znalazł się wśród czterdziestu dwóch sędziwych powstańców, którzy za bohaterstwo w insurekcji styczniowej zostali odznaczeni Orderem Virtuti Militari V klasy (nr 4302) przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, który był wielkim propagatorem pamięci powstania styczniowego. Ponadto Domański został odznaczony drugim ważnym odznaczeniem bojowym II Rzeczypospolitej, ustanowionym w 1920 r. Krzyżem Walecznych (po raz czwarty)<sup>39</sup>.

Józef Domański był żonaty. Miał syna Józefa. Nie szczędził starań, aby wychowywać juniora w duchu głębokiego patriotyzmu i utrwalania pamięci historycznej. Przekazywał mu wiedzę sięgając często do propagowania własnych przeżyć powstańczych i epizodów walki niepodległościowej. Za udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. jego syn w dowód bohaterstwa został odznaczony Orderem Virtuti Militari<sup>40</sup>.

U schyłku życia rtm. Józef Domański często spotykał się z por. Antonim Migdalskim, z którym łączyły go bliskie więzi przyjaźni i koleżeńska zażyłość sięgająca czasów szkolnych. Obu wybitnych oficerów kawalerii narodowej z czasów walki powstańczej o wolność ojczyzny często widywano na ulicach Warszawy. Ich wieloletnie związki i kontakty trwały do śmierci Migdalskiego. W gronie nielicznych już kombatantów Domański uczestniczył w pogrzebie towarzysza broni, który zmarł 18 października 1921 r. Kondukt żałobny, który wyruszył z ulicy Hożej nr 25 na Powązki, poprzedzał oddział wojska. Za trumną Domański szedł wśród weteranów, którzy nieśli na poduszce odznakę honorową zmarłego przyjaciela. Ceremonii pożegnalnej towarzyszyły tłumy ludności<sup>41</sup>.

Należy dodać, że hołd powstańcom styczniowym znalazł swoje odbicie w stołecznej prasie. Na łamach „Kurjera Warszawskiego” zamieszczono krótką notę biograficzną o Migdalskim, w której pojawiły się również odniesienia do czynu rtm. Domańskiego. Z pełną aprobatą szkic opisu ich życia stał się próbą przypomnienia zasług w dziele walki o niepodległą Polskę. Wymownym dowodem

<sup>39</sup> „Żołnierz Polski” 21 VIII 1921, nr 52 (261), s. 2; *Z żyjących weteranów trzech najwybitniejszych*, s. 12; J.A. ŚWIĘCICKI, *Weterani 1863 r. – Narodowi!*, Warszawa 1920, s. 39; A. MEDYŃSKI, *Ilustrowany przewodnik po Cmentarzu Łyczakowskim*, Lwów 1937, s. 34; T. WAWRZYŃSKI, *Weterani Powstania Styczniowego: Kawalerowie Krzyża i Medalu Niepodległości*, „Niepodległość i Pamięć” 2 (1995), nr 2, s. 139-140; G. ŁUKOMSKI, B. POLAK, A. SUCHCITZ, *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945. Wykazy odznaczonych za czyny z lat 1863-1864, 1914-1945*, Koszalin 1997, s. 93; J. ZAŁĘCZNY, *Tradycje patriotyczne elementem kształcenia zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017, s. 159; J.S. WOJCIECHOWSKI, *Weterani 1863-1864 roku w II Rzeczypospolitej*, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” 2021, nr 2 (16), s. 65-66.

<sup>40</sup> B. SZWEDO, *Powstańcy styczniowi odznaczeni Orderem Wojennym Virtuti Militari*, s. 40.

<sup>41</sup> „Kurjer Warszawski” 21 X 1921, wyd. wieczorne, s. 5.

godnego upamiętnienia losu obydwu powstańców i ważnym akcentem utrwalania o nich pamięci był odpowiedni zapis w „Kurjerze Warszawskim”. Donoszono w nim, że „[...] dzieje powstania 1863 roku wymieniają owych bojowników w rzędzie dzielnych rotmistrzów kawalerii narodowej. Żyjący Domański stał się nawet figurą powieściową, unieśmiertelniony przez Kraszewskiego epitetem dzielnego. Obaj walczyli nieustraszenie w bitwach pod wodzą Turkiéttiego-Kononowicza i Jankowskiego pod Romanowem, Krzywądą, Zastawiem i Kockiem. Obaj odcierpieli dłuższą lub krótszą niewolą poryw rycerski ku wyzwoleniu ojczyzny”<sup>42</sup>.

Brak odpowiednich informacji nie pozwala prześledzić dalszych losów Józefa Domańskiego. Wiadomo, że w styczniu 1924 r. pracował nadal jako adwokat w Sądzie Okręgowym w Warszawie. Na łamach „Polski Zbrojnej” podczas 60. rocznicy powstania styczniowego przypomniano jego drogę życiową, patriotyczny zapał i zasługi na polu walki publikując krótką notę biograficzną. Przybliżono również sylwetki poświęcone por. Józefowi Miniewskiemu i por. Cyprianowi Januszewskiemu. Wszyscy trzej weterani byli cenionymi i zasłużonymi uczestnikami powstania styczniowego, a ich postawa była elementem patriotycznego wychowania w odrodzonej Rzeczypospolitej<sup>43</sup>.

Niezwykle tajemniczo w biografii Józefa Domańskiego przedstawia się okres po 1924 r. Nie jest znana data jego śmierci i miejsce pochówku. Zupełnie niezrozumiałe jest to, że tak zasłużony uczestnik powstania 1863 r. nie został odnotowany w dokumentacji źródłowej ani w miejscowej prasie. Jedyne w opracowaniu dotyczącym powstańców styczniowych sporządzonym przez Bogusława Szwedo wspomniano, że zmarł on między 1928 a 1932 r.<sup>44</sup>

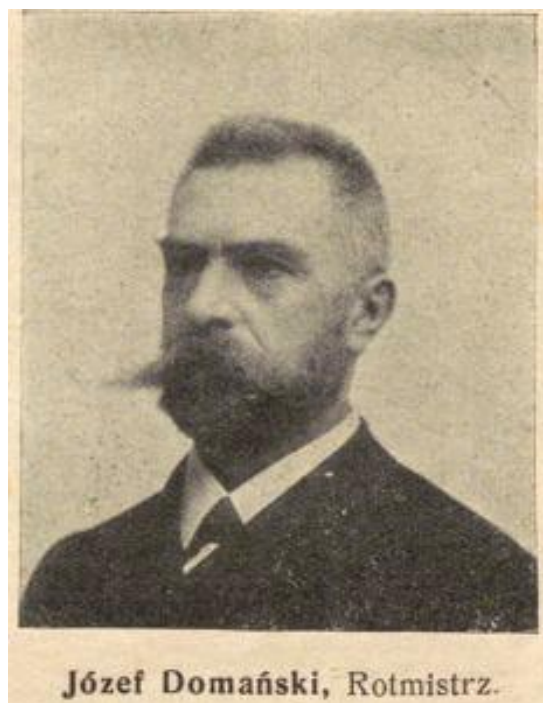
Oceniając wojskową działalność rotmistrza Józefa Domańskiego, wypada podkreślić jego pełną determinację i zaangażowanie w walkach powstańczych w trakcie 13-miesięcznej służby. Dał się poznać jako dobry i ofiarny taktyk, który wykazywał się dużą odwagą i dzielnością. Był przykładem poświęcenia i partyzanckich umiejętności, które udokumentował w ponad trzydziestu bitwach i potyczkach. Dzięki swoim czynom zasłużył na trwałą pamięć kolejnych pokoleń.

---

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> *Z żyjących weteranów trzech najwybitniejsi*, s. 12.

<sup>44</sup> B. SZWEDO, *Powstańcy styczniowi odznaczeni Orderem Wojskowym Virtuti Militari*, s. 40.



*Ciernistym szlakiem: Kościuszko: rok 1831 – rok 1863: z portretami i życiorysami żyjących i nieżyjących uczestników ostatniego powstania*, Warszawa 1916, s. 105, 110.

#### BIBLIOGRAFIA

##### ŹRÓDŁA

Archiwum Państwowe w Lublinie [APL]

Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie [GWL], sygn. 867, s. 153. *Lista uczniów Gimnazjum Lubelskiego, którzy otrzymali promocję do klasy VII w roku szkolnym 1861-1862.*

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Radzynie, Księgi wtóropisowe urodzeń, małżeństw i zgonów, sygn. 73.

*Adresy Warszawy rok 1908*, oprac. A. Żwan, Warszawa 1908, s. 98.

„Czas” 29 IV 1863, nr 97.

„Czas” 9 VIII 1863, nr 180.

*Dokumenty terenowych władz wojskowych powstania styczniowego 1863-1864*, red. W. Dżakow, S. Kieniewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.

„Gazeta Sądowa Warszawska” 16 II 1918, nr 7.

„Kurjer Warszawski” 21 X 1921, wyd. wieczorne.

„Polska Zbrojna” 22 I 1924, nr 22.

- Prasa tajna z lat 1861-1864*, cz. 1, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.
- Prasa tajna z lat 1861-1864*, cz. 2, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.
- „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1932, t. 5.
- „Przegląd Historyczny” 34 (1937-1938), nr 2.
- „Radomir” 3 (1987), nr 1.
- „Niepodległość i Pamięć” 2 (1995), nr 1.
- „Żołnierz Polski” 21 VIII 1921, nr 52 (261).
- Z żyjących weteranów trzech najwybitniejsi i ich czyny bojowe*, „Polska Zbrojna” 1924, nr 22, s. 12.
- „Zeszyty Historyczne Ziemi Garwolińskiej” 2013, nr 19.
- Złotej Księgi Bohaterów. Józef Domański*, „Żołnierz Polski” 1921, nr 53, s. 4.

## LITERATURA

- ABRAMOWICZ I., *Marzenia. Pamiętnik o ruchu partyzanckim w województwie grodzieńskim w 1863 i 1864 r.*, w: *Zapomniane wspomnienia*, oprac. E. Kozłowski, Warszawa 1981.
- AJDACKI P., *Rok 1863-1864. Klęska i chwala*, w: *Śladami powstania styczniowego. Aspekty historyczne i krajoznawcze*, red. J. Partyka, M. Żochowski, Warszawa 2014.
- BENDER R., ŚLADKOWSKI W., *Rola Wisły w powstaniu styczniowym*, w: *Rola militarna Wisły w dziejach Polski. Zbiór studiów*, cz. 1 (*Od czasów Piastowskich do 1864 r.*), red. K. Myśliński, (Wisła w dziejach i kulturze Polski), Warszawa 1992, s. 113-351.
- BIELEŃ Z., *Kampania letnia generała Heydenreicha-Kruka*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, Historia 48 (1993), s. 281-303.
- BIELEŃ Z., *Powstańcza działalność Ludwika Lutyńskiego na Podlasiu i w Lubelskiem w latach 1863-1864*, „Res Historica” 2021, nr 51, s. 403-429.
- BONIECKI J., *Partyzantka na terenie woj. sandomierskiego w latach 1863-1864*, w: *Powstanie styczniowe na zachodnim Mazowszu*, red. A. Słoniowa, Warszawa 1987.
- BOROWSKI S., *Szkoła Główna Warszawska 1862-1869 Wydział Prawa i Administracji*, Warszawa 1937.
- DĄBROWA-ŻELKOWSKI W., *Wspomnienia moje z 1863 roku jako siedemnastoletniego powstańca*, oprac. J. Tomczyk, w: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki 1863 r.*, red. T. Mencil, Lublin 1966, s. 181-198.
- DĄBROWSKI W., *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, Warszawa 1974.
- FITA S., *Pokolenie Szkoły Głównej*, Warszawa 1980.
- GÓRA S., *Partyzantka na Podlasiu 1863-1864*, Warszawa 1976.
- GRABIEC J., *Powstanie styczniowe*, Warszawa–Kraków 1920.
- GRABIEC J., *W pięćdziesiątą rocznicę. Rok 1863*, Poznań 1913.
- JADCZYK K., *Dowódcy powstania styczniowego. Portret zbiorowy*, Łódź 2016.
- JADCZYK K., *Szermierz wolności: rzecz o Michale Mareckim – żołnierzu armii honwendów 1848-1849, oficerze wojsk austriackich i sudańskich, garibaldczyku oraz wodzu powstańczym 1863-1864*, „Niepodległość i Pamięć” 24 (2017), nr 1, s. 55-77.
- KOZŁOWSKI E., *Jankowski Józef*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 10, red. K. Lepszy, Wrocław 1962-1964, s. 542-543.

- KOZŁOWSKI E., *Od Węgrowa do Opatowa 3.02.1863 – 21.02.1864. Wybrane bitwy z Powstania Styczniowego*, Warszawa 1962.
- KRAUSHAR A., *Siedmioletnie Szkoły Głównej Warszawskiej, 1862-1869. Wydział Prawa i Administracji. Notatki do historii szkół prawa w Polsce*, Warszawa–Kraków 1883.
- KRZEMIŃSKI Z., *Sławni warszawscy adwokaci*, Warszawa 2007.
- LINIEWSKI J.S., *Pamiętniki, fragmenty z lat 1861-1864*, wstęp i oprac. J. Tomczyk, w: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, red. T. Mencel, Lublin 1966, s. 131-180.
- ŁOSSOWSKI P., *Żołnierze minionych lat*, Warszawa 1976.
- ŁUKOMSKI G., POLAK B., SUCHCITZ A., *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945. Wykazy odznaczonych za czyny z lat 1863-1864, 1914-1945*, Koszalin 1997.
- MALISZEWSKI J., *Notatki biograficzne uczestników z oryginalnymi ilustracjami*, Warszawa 1932.
- MEDYŃSKI A., *Ilustrowany przewodnik po Cmentarzu Łyczakowskim*, Lwów 1937.
- MIGDAŁSKI A., *Wspomnienia rotmistrza kawalerii narodowej z 1863/1864*, wstęp i oprac. W. Śladkowski, w: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, red. T. Mencel, Lublin 1966, s. 199-223.
- NIEBELSKI E., *Zmierzch powstania styczniowego w Lubelskim i na Podlasiu (1864-1872)*, Lublin 1993.
- PIETRZYKOWSKI R., *Dionizy Czachowski 1810-1863*, Warszawa 1983.
- PŁOSKI S., *Heydenreich Michał Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 9, red. K. Lepszy, Wrocław 1960-1961, s. 498-499.
- POLSKI A., KASPRZAK A., *W holdzie przeszłości. Miejsca pamięci powstania styczniowego w województwie lubelskim*, Lublin–Fajslawice 2012.
- POMARAŃSKI S., *Ostatnia kampania gen. Kruka-Heydenreicha*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 5 (1932).
- PRZYBOROWSKI W., *Dzieje 1864 roku*, t. 4, Kraków 1905.
- RAMOTOWSKA F., *Warszawa przedstyczniowa. Przebudzenie: „rewolucja moralna”*, Warszawa 2018.
- RATAJCZYK L., *Polska wojna partyzancka 1863-1864. Okres dyktatury Romualda Traugutta*, Warszawa 1966.
- RATAJCZYK L., *Urzędowy wykaz potyczek wojsk carskich w Królestwie Polskim w 1863-1864 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 8 (1962), z. 2, s. 275-324.
- SADURSKI I., *Antoniego Migdałskiego – ucznia gimnazjum lubelskiego powstańcze boje w 1863 roku*, w: *Rok 1863 w kilku odsłonach*, red. E. Niebelski, Lublin 2016, s. 91-101.
- SAMBORSKI (OSTOJA) H., *Wspomnienia z powstania 1863 i pobytu na Syberii*, Warszawa 1916.
- Spiskowcy i partyzanci 1863 r.*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1967.
- STELLA SAWICKI J., *Z krwawej przeszłości*, w: *W czterdziestą rocznicę Powstania styczniowego 1863-1903*, Lwów 1903.
- SZWEDO B., *Powstańcy styczniowi odznaczeni Orderem Wojennym Virtuti Militari*, Mińsk Mazowiecki–Warszawa–Tarnobrzeg 2013.
- ŚLADKOWSKI W., *Józef Jankowski i warszawiaczy na polach bitewnych Lubelskiego i Podlasia w 1863 r.*, w: *Polska–Mazowsze. Dzieje polityczno-militarne, gospodarka i kultura. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Szczepańskiemu w 65. rocznicę urodzin i 40-lecie pracy naukowej*, red. A. Kosecki, R. Turkowski, Pułtusk 2013, s. 391.

ŚWIĘCICKI J.A., *Weterani 1863 r. – Narodowi!*, Warszawa 1920.

WOJCIECHOWSKI J.S., *Weterani 1863-1864 roku w II Rzeczypospolitej*, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” 2021, nr 2 (16), s. 65-66.

WOJKIEWICZ S.S., *Czachowski i inni*, Warszawa 1973.

WYCZAŃSKA K., *Polacy w Komunie Paryskiej 1871 r.*, Warszawa 1957.

ZALĘCZNY J., *Tradycje patriotyczne elementem kształcenia zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017.

### JÓZEF DOMAŃSKI:

#### A NATIONAL CAVALRY OFFICER IN 1863 AND AN ADVOCATE

**Abstract.** This contribution is devoted to Józef Domański, an officer of insurgent cavalry (rittmaster) in 1863 and 1864. After graduating from the county school in Siedlce in 1861, he moved to the First Gymnasium in Nowolipki, Warsaw. Then, he went on to study in the capital at the Faculty of Law and Administration of the Warsaw Main School. The January Uprising found him while he was there. As a volunteer cavalryman, he found himself in the unit commanded by Colonel Józef Jankowski „Szydłowski“. He operated over a wide area, moving with his cavalry from the outskirts of Warsaw to the voivodeships of Podlasie, Sandomierz and Lublin. He fought in thirty battles and skirmishes that were mostly victorious. Wanting to avoid repressions of 1864-1867 that followed the Uprising, he spent some time in exile in France. There, he undertook legal studies, which he continued in the Warsaw Main School in 1868. After graduation in 1869, he obtained his MA in law and administration. He was a public servant at the Government Justice Commission, worked as an assessor in the Correctional Court in Siedlce, then as a consistory attorney, and a sworn advocate in Warsaw. This city became his own until his death. It is worth looking slightly more critically at the fact that the dates of his death and burial have not been established in the research to date and the available literature on the subject.

**Keywords:** January Uprising; partisan warfare; Józef Domański; Antoni Migdalski; First Gymnasium in Warsaw; Józef Jankowski „Szydłowski“; Dionizy Czachowski; Władysław Kononowicz